

Marian Cieślak

Nowe prawo karne procesowe Polski Ludowej : charakterystyka ogólna

Palestra 14/3(147), 24-35

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przestępstwa niezawiadomienia władz powołanych do ścigania o niektórych przestępstwach — podkreśla ciężar gatunkowy przestępstwa szpiegostwa, zaliczając je do najgroźniejszych przestępstw przeciwko podstawowym interesom państwa.

*

XIII. Reasumując powyższe wywody należy stwierdzić, że nowy kodeks karny w sposób w zasadzie poprawny sformułował przestępstwo szpiegostwa, jeśli chodzi o stronę merytoryczną, przewidując różne możliwe i najbardziej typowe postaci tego przestępstwa, obejmując nimi wszelkie możliwe formy szpiegowskiej działalności, a nadto podkreślając w swych sformułowaniach jako istotny element przestępstwa szpiegostwa współdziałanie i powiązanie z obcym wywiadem. Pod względem kodyfikacyjnym sformułowania te nie mogą wywoływać żadnych istotnych głosów krytyki.

Wprowadzając zbrodnię zdrady Ojczyzny, obejmującą także najgroźniejsze postaci szpiegostwa, nowy k.k. zrealizował postulat naszej Konstytucji.

Wychodząc z założenia, że nie wolno dopuścić do powstania niebezpiecznych i szkodliwych dla państwa skutków wynikających z działalności szpiegowskiej, kodeks karny rozbudował instytucję czynnego żalu, zapewniając sprawcy w pewnych wypadkach nawet pełną bezkarność.

Należy się spodziewać, że praktyka sądowa ze swoim orzecnictwem przyjdzie z pomocą nauce, wyjaśniając bliżej na przykładzie konkretnych wypadków istotę różnych postaci przestępstwa szpiegostwa, a w szczególności różnicę — jeśli chodzi o stronę przedmiotową — między zbrodnią zdrady Ojczyzny a zwykłym szpiegostwem, konkretyzując zwłaszcza pojęcie podstaw bezpieczeństwa i obronności PRL.

Wydaje się, że organy wymiaru sprawiedliwości, posługując się nowymi przepisami dotyczącymi szpiegostwa, będą miały znacznie łatwiejsze zadanie do spełnienia w zwalczaniu tak groźnego dla bytu państwa przestępstwa.

MARIAN CIEŚLAK

Nowe prawo karne procesowe Polski Ludowej

(charakterystyka ogólna)

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia 1970 r. weszły w życie uchwalone w dniu 19 kwietnia 1969 r. przez Sejm PRL (ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 13, poz. 94—98) ustawy porządkujące generalnie sferę sądowego prawa karnego, a mianowicie: kodeks karny, przepisy wprowadzające kodeks karny, kodeks postępowania karnego, przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, wreszcie kodeks karny wykonawczy. Ustawy te obejmują znakomitą większość norm ustawodawstwa karnego,

jednakże nie wyczerpują jeszcze w pełni jego zakresu. Poza ich zasięgiem pozostały na razie: prawo karne skarbowe ujęte w ustawie z dnia 13.IV.1960 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 123)¹ oraz następujące dziedziny, których nowa kodyfikacja — w postaci osobnych ustaw — spodziewana jest w najbliższym czasie: zwalczanie i zapobieganie przestępczości i demoralizacji nieletnich², wykroczenia administracyjne i orzecznictwo karno-administracyjne.

W niniejszym opracowaniu podane zostaną tylko zasadnicze rysy nowej procedury karnej, która unormowana została głównie w kodeksie postępowania karnego, kodeksie karnym wykonawczym i w przepisach wprowadzających k.p.k. Niektóre normy karno-procesowe zawarte są jednak również w k.k. oraz w ustawach szczególnych utrzymanych w mocy.

Charakter i rolę nowej kodyfikacji prawa karnego procesowego określają przede wszystkim dwa jej następujące podstawowe założenia, akcentowane zarówno w uzasadnieniu projektu k.p.k., jak i w wypowiedziach oficjalnych w toku dyskusji nad projektami nowej kodyfikacji karnej³:

1) chodziło o jeszcze silniejsze podkreślenie demokratycznych i humanistycznych zasad naszego, socjalistycznego procesu karnego, o lepsze, silniejsze zabezpieczenie socjalistycznej praworządności oraz uzasadnionych interesów obywateli w procesie karnym;

2) chodziło także o scalenie i lepsze uporządkowanie norm naszego prawa karnego procesowego, rozsianych obecnie w różnych aktach prawnych, norm częściowo przestarzałych i nie zawsze dostatecznie zharmonizowanych.

Przy tej okazji starano się jednak o to, by 3) dostosować lepiej przepisy do wymagań praktyki pod kątem widzenia ich technicznej sprawności, a zwłaszcza szybkości postępowania, co jednak nie zawsze pozostawało w pełnej zgodzie z wymaganiami wymienionymi w punktach 1) i 2).

Ogólnie można stwierdzić, że nowa kodyfikacja karno-procesowa spełnia powyższe trzy założenia, aczkolwiek wiele konkretnych rozwiązań wywoływało ożywione spory w dyskusji nad projektem nowych kodeksów, a pewne z nich mogą nadal budzić wątpliwości, które powinny znaleźć swe wyjaśnienie w prawidłowej wykładni i praktyce, tudzież w dalszym rozwoju i doskonaleniu naszego, socjalistycznego prawa.

W zakresie podstawowych zasad procesu karnego nowa kodyfikacja nie wprowadza właściwie nowych elementów treściowych, gdyż system demokratycznych zasad naszego, socjalistycznego procesu karnego został wypracowany w polskiej literaturze procesowej i uznany powszechnie w praktyce już na podstawie dotych-

¹ Por. B. Koch: Ustawa karna skarbową na tle kodyfikacji prawa karnego, PiP 1969, nr 4—5, s. 785 i n.

² Postępowanie w stosunku do nieletnich regulowane jest — do czasu wydania i wejścia w życie przygotowywanej ustawy o zwalczaniu i zapobieganiu przestępczości i demoralizacji nieletnich — w utrzymanych na razie w mocy przepisach art. 474—495 k.p.k. z.1928 r. (por. art. III ust. 1 przep. wpraw. k.p.k. z 19.IV.1969 r. — Dz. U. Nr 13, poz. 97).

³ Por. zwłaszcza Przemówienie Zenona Kliszki na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 18.IV.1969 r. (PiP 6/1969, s. 955 i n.) oraz artykuł S. Walczaka: Społeczne aspekty kodyfikacji prawa („Nowe Drogi” nr 6/1969, s. 3 i n.). Zob. także: M. Siewierski: Kodyfikacja prawa karnego procesowego, PiP nr 7/1968, s. 4; tenże: Nowy kodeks postępowania karnego — Zasady ogólne (opubl. łącznie z opracowaniami S. Walczaka i T. Majewskiego w osobnej broszurze „Wyd. Prawniczego” 1969, s. 17 i n.) oraz M. Mazur: Podstawowe założenia nowego kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1969, s. 3 i n.

czasowych przepisów. Nowa kodyfikacja przejawia jednak tendencję do wyraźnego formułowania tych naczelnych zasad, które mają podstawowe znaczenie w naszym systemie procesowym, a zostały przez naukę i orzecznictwo bezspornie uznane. W ten sposób doszło do wyraźnego sformułowania w nowym k.p.k. takich naczelnych zasad, jak zasada trafnej represji i zasada prawdy obiektywnej, a ponadto zasady: domniemania niewinności i tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego oraz zakazu powtórnego postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym rozstrzygnięciem (*ne bis in idem*) — art. 11 pkt 7. Zasady te były dotychczas powszechnie uznane przez naukę i praktykę, jednakże ich uzasadnienia poszukiwano w całokształcie norm procesowych i w ich duchu, gdyż obowiązujące przepisy nie wyrażały ich bezpośrednio. Ich ujęcie w nowym k.p.k. wymaga jednak pewnych wyjaśnień.

Zasada trafnej represji, wyrażająca „merytoryczny” cel procesu karnego, została sformułowana (i tak właśnie została nazwana) w naszej literaturze karno-procesowej w latach pięćdziesiątych.⁴ Śladem nowego ustawodawstwa radzieckiego⁵ została ona wyrażona *expressis verbis* w art. 2 § 1 pkt 1 nowego k.p.k., w myśl którego przepisy k.p.k. „mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności”. Zasada ta implikuje 4 normy o charakterze bardziej szczegółowym:

- 1) nikt winny popełnienia przestępstwa nie powinien ująć odpowiedzialności karnej;
- 2) nikt winny popełnienia przestępstwa nie powinien ponieść odpowiedzialności karnej mniejszej niż ta, na którą (wedle prawa) zasłużył;
- 3) nikt niewinny nie powinien ponieść odpowiedzialności karnej;
- 4) nikt winny popełnienia przestępstwa nie powinien ponieść odpowiedzialności karnej większej niż ta, na którą (wedle prawa) zasłużył.

Nazwa tej zasady, mająca charakter wyraźnie konwencjonalny, nie powinna prowadzić do nieporozumień. Abstrahuje ona od celów i charakteru kary przyjętych w danym systemie; w szczególności nie ma żadnych racji, żeby wiązać ją tylko z represyjnym („odwetowym”) charakterem środków karnych z jednoczesnym pominięciem ich funkcji prewencyjnych. Spotykana niekiedy propozycja nazwania tej dyrektywy „zasadą trafnego orzekania” nie wydaje się szczęśliwa; skoro sugeruje zacieśnienie sensu tej zasady do postępowania jurysdykcyjnego, gdy tymczasem jej zasięg jest znacznie szerszy, albowiem rozciąga się również na postępowanie przygotowawcze oraz postępowanie wykonawczo-likwidacyjne.

Błędem byłoby upatrywanie w zasadzie trafnej represji jedynie deklaracji wyjaśniającej ustawodawczy motyw takiego właśnie, a nie innego ukształtowania przepisów k.p.k. Jest to ważna norma postępowania, której praktyczne znaczenie przejawia się w jej charakterze ważnej (choć nie jedynej) dyrektywy interpretacyjnej w tych wypadkach, w których wykładnia poszczególnych przepisów prawnych lub też ocena konkretnych zagadnień prawnych będzie budzić wątpliwości.

Oczywiście pamiętać należy, że system obowiązujących przepisów procedury karnej zakreśla zasadzie trafnej represji jej rozsądne granice przy uwzględnieniu innych idei prawnych, które mogą niekiedy wejść z nią w kolizję, zwłaszcza zaś

⁴ Zob. M. Cieślak: *Proces karny*, cz. II, Kraków 1953, s. 183 i n.

⁵ Por. art. 2, akapit I k.p.k. RSFR.

takich, jak idea stałości prawnej i zasada humanizmu. Co do bliższego rozwinięcia tej problematyki, poprzestać tutaj trzeba na odesłaniu do odpowiedniej literatury⁶.

W tym samym artykule 2 § 1 nowego k.p.k. sformułowano w punkcie 2 najważniejszą bodaj przesłankę zasady trafnej represji w postaci dyrektywy uznanej od dawna bezspornie przez naszą naukę i orzecznictwo, lecz dotychczas nie wyrażonej w postaci osobnej, wyraźnej formuły. Mowa o zasadzie prawdy obiektywnej, której sens wyraża nowy k.p.k. w ten sposób, że chodzi tu o postulat, „aby podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły ustalenia faktyczne odpowiadające prawdzie”. Należy podkreślić, że ustawodawca przejął tę formułę w postaci ścisłej, wypracowanej w naszej literaturze, przeciwstawiając się tym samym spotykanemu niekiedy zbyt ogólnikowemu jej rozumieniu, które osłabiałoby dyrektywny sens tej zasady.

Z uznaniem odnotować trzeba także sformułowanie *expressis verbis* zasad: domniemania niewinności oraz *in dubio pro reo*. Wprawdzie obie te dyrektywy były dotychczas powszechnie przyjęte w doktrynie i orzecznictwie i nie kwestionowane w praktyce, jednakże ich wyraźne podkreślenie w postaci osobnych przepisów wydaje się mieć duży walor ideologiczny. Obie te zasady zostały ujęte w postaci negatywnej („Oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie”. „Nie dających się usunąć wątpliwości nie wolno rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego”). Ta, chyba niepotrzebnie ostrożna forma nie powinna prowokować błędnych wniosków. Człowiek, w stosunku do określonego zarzutu, może być tylko winny albo niewinny (*tertium non datur*). Z tego naturalnie nie wynika, żeby ta logiczna „zasada wyłączonego środka” miała zastosowanie również do przekonań (sądów) odpowiednich osób w tej kwestii, skoro na pytanie: „winien czy nie winien?” możliwa (i w pewnych warunkach w pełni uzasadniona) jest także odpowiedź: „nie wiem — możliwe jest jedno lub drugie”. Ale przecież właściwie rozumiany sens zasady domniemania niewinności jako dyrektywy postępowania w procesie tkwi nie w tym, żeby nakazywała ona określone przekonanie, gdyż to kształtuje się w psychice w sposób swobodny i żadne nakazy nie są w stanie tu nic zdziałać, ale w tym, że nakazuje ona odpowiednią postawę organów procesowych wobec oskarżonego w toku procesu⁷. Innymi słowy, zasada ta nakazuje traktować oskarżonego jak osobę niewinną, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona w trybie prawem przepisany. Nakazuje ona także przyjmując (i orzec) jego niewinność, jeżeli wina nie zostanie udowodniona. Przy takim zaś postawieniu sprawy musimy obstawać przy twierdzeniu, że zakaz traktowania oskarżonego jak winnego oznacza nakaz traktowania go jak niewinnego, a zakaz przypisania winy (gdy nie została ona udowodniona) jest równoznaczny — wobec niedopuszczalności orzeczenia *non liquet* — ze stwierdzeniem niewinności.

Jeszcze wyraźniej występuje to w związku z zasadą *in dubio pro reo*, ściśle zresztą związaną z zasadą domniemania niewinności. Jeśli wątpliwość związana z kwestią odpowiedzialności oskarżonego lub jego pozycją w procesie (a tylko

⁶ Por., zwłaszcza: M. Cieślak: Wprowadzenie do nauki polskiego procesu karnego, cz. II, Kraków 1967 oraz poniższe prace tegoż autora: Proces karny, cz. II, 1953, s. 182 i n.; Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL, Warszawa 1965, s. 5 i n.; Problem gwarancji karno-procesowych na tle nowej kodyfikacji, „Palestra” 1969, nr 7, s. 29—33.

⁷ Nie wynika stąd oczywiście, żeby wolno było pomijać element subiektywny przy analizie treści zasady domniemania niewinności (por. M. Cieślak: Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1955, s. 170 i n.).

⁸ Por. M. Cieślak: Wprowadzenie (...), II, s. 153—154.

takie wątpliwości interesują nas w tym kontekście) nie może być pozostawiona bez rozstrzygnięcia, to jej rozstrzygnięcie może iść tylko bądź na korzyść, bądź też na niekorzyść oskarżonego. A zatem zakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oznacza *eo ipso* nakaz rozstrzygnięcia na jego korzyść.

W związku z zasadą *in dubio pro reo* podkreślić należy poza tym, że nie ma żadnych przekonywających racji, które by przemawiały za ograniczeniem sensu tej zasady tylko do kwestii dowodowych związanych z ustaleniami faktycznymi, a z wyłączeniem wątpliwości natury prawnej^{8a}. Wydaje się, że spotykane tu niekiedy odmienne zapatrywania mają swe źródło w obawie przed zdeprecjonowaniem reguł wykładni w razie rozciągnięcia zasady *in dubio pro reo* na sferę wątpliwości prawnych. Ale przecież nie było nigdy wątpliwości co do tego, że zasada *in dubio pro reo* to nie jakaś dyrektywa procesowego wygodnictwa, pozwalająca ominąć normalną drogą właściwe środki wyjaśnienia wątpliwości — niezależnie od tego, czy chodzi o sferę faktów, czy też sferę ocen prawnych. Jest to niejako dyrektywa ostatecznego wyjścia na wypadek, gdy zawiodą wszystkie środki mogące przynieść wyjaśnienie wątpliwości, co nowy kodeks — wyciągając trafne wnioski ze wskazań naszej literatury — podkreśla w sformułowaniu art. 3 § 3 [„(...)nie dających się usunąć wątpliwości (...)”]. Jest zaś rzeczą oczywistą, że także w zakresie wykładni przepisów może się zdarzyć, iż różne dyrektywy tak się rozłożą, że ostatecznie się wątpliwość, a wtedy ostatecznym „kluczem” do jej rozstrzygnięcia pozostanie zasada *in dubio pro reo*. Dodać też trzeba, że w praktyce wątpliwości prawne występują zawsze w swym faktycznym uwikłaniu, na tle konkretnego stanu faktycznego, kwestie faktyczne zaś rysują się w uwarunkowaniu prawnym. Stąd w praktyce traci w ogóle na ostrości samo rozróżnienie „wątpliwości faktycznych” i „wątpliwości prawnych”. Najważniejszy w końcu argument polega na tym, że ustawa w swym sformułowaniu zasady *in dubio pro reo* nie czyni tego rozróżnienia i — wedle naszego przekonania — słusznie.

Zasada swobodnej oceny dowodów znalazła sformułowanie bardziej precyzyjne niż w dotychczasowym kodeksie. Art. 4 § 1 nowego k.p.k. głosi: „Sędziowie orzekają na podstawie swego przekonania wysnutego z przeprowadzonych dowodów i opartego na ich swobodnej ocenie z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego”. W formule tej znalazły wyraz wysuwane w literaturze twierdzenia, że zasada swobodnej oceny dowodów nie głosi dowolności w zakresie oceny dowodów i ustaleń faktycznych, że zwłaszcza nie daje ona podstawy do przechodzenia do porządku dziennego nad samymi dowodami jako pewnymi faktami obiektywnymi ani nad zasadami nauki i doświadczenia życiowego, ani wreszcie nad zasadami logicznego rozumowania⁹.

Z niezrozumiałych jednak przyczyn nowy k.p.k. zacieśnił formalnie zakres tej zasady do sędziów, stwarzając tym samym sugestię, że nie odnosi się ona do innych organów procesowych wydających decyzje, a zwłaszcza do organów prokuratury. Jest to dość oczywiste nieporozumienie. Skoro zasada swobodnej oceny dowodów jest antytezą zasady prawnej oceny dowodów (zwanej niekiedy „formalną teorią dowodów”), w myśl której ocenia się dowody według z góry przewidzianych w prawie reguł, to stwierdzenie, że w odniesieniu do jakiegoś organu nie

^{8a} Por. M. Cieślak: Zagadnienia dowodowe (...), s. 182 i n.; tenże: Wprowadzenie (...); M. Lipczyńska: Zasada *in dubio pro reo* w polskim procesie karnym, PiP 1967.

⁹ Por. M. Cieślak: Wprowadzenie (...), II, s. 157 i n. oraz Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, s. 235.

obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów, oznaczać by musiało, iż organ ten ocenia dowody na modłę procesu średniowiecznego, wedle apriorycznych reguł dowodowych, co byłoby wnioskiem wyraźnie niedorzecznym. Tym bardziej, że prawo nasze takich właśnie reguł nie przewiduje. Ta *reductio ad absurdum* nakazuje odrzucić dosłowną wykładnię przepisu art. 4 § 1 nowego k.p.k. i w pełni podzielić pogląd M. Mazura, że zasada swobodnej oceny dowodów odnosi się także do prokuratora.¹⁰ A dla ścisłości dodać należy, że odnosi się ona do wszelkich organów procesowych powołanych do wydawania decyzji. Nie ma bowiem decyzji procesowej bez ustaleń faktycznych, tych zaś dokonuje się wyłącznie na podstawie dowodów, których ocena w naszym prawie jest zawsze swobodna.

Niejasne są przyczyny, dla których pominięto w nowym kodeksie przepis art. 6 dotychczasowego k.p.k., wyrażający zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego. Oczywiście takie redakcyjne ujęcie w niczym nie zmienia obowiązującego stanu prawnego w tym zakresie i nie podważa samej powyższej zasady¹¹, skoro niepodobna przyjąć — jako zasady — związania sądu karnego orzeczeniami innych sądów lub władz. Potwierdzeniem tego jest norma art. 4 § 2 („Prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo albo stosunek prawny są jednak wiążące”), stanowiąca właśnie wyjątek od tej zasady (zresztą znowu nie wiadomo, dlaczego połączona z zasadą swobodnej oceny dowodów). Przepis ten prowokuje jeszcze dwie konieczne uwagi. Nie wiadomo po pierwsze, dlaczego ujęto go w takiej postaci redakcyjnej, że wedle wykładni dosłownej, której niepodobna przyjąć¹², obejmuje on tylko rozstrzygnięcia sądu, tak jakby sąd karny mógł nie uznać decyzji kompetentnej władzy administracyjnej np. o zezwoleniu na posiadanie broni, o przydziale lokalu, o udzieleniu koncesji, przyznaniu renty itp. Po drugie, pamiętać należy, że istnieją dalsze wyjątki od zasady jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego (związanie sądu I instancji zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania — art. 391 § 3; związanie sądów w danej sprawie rozstrzygnięciem przez Sąd Najwyższy przedstawionego mu zagadnienia prawnego — art. 390 § 3; związanie wytycznymi wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej)¹³.

Poza tym nowa kodyfikacja podkreśla następujące jeszcze zasady, które były już sformułowane w dotychczasowych przepisach: zasadę obiektywizmu (bezstronności) organów procesowych (art. 3 § 1), zasadę prawa do obrony (art. 9), zasady legalizmu procesowego w zakresie ścigania przestępstw i oficjalności działania oskarżyciela publicznego (art. 5), zasadę skargowości (działania na wniosek) w postępowaniu sądowym (art. 6)¹⁴, wreszcie zasady jawności i ustności rozprawy sądowej (art. 306). Także zasada bezpośredniości, chociaż w dalszym ciągu nie ujęta w postaci jednej ogólnej formuły i poddana w szeregu przepisów szczegółowych dodatkowym ograniczeniom, znalazła silniejsze niż dotychczas podkreślenie w prze-

¹⁰ M. Mazur: Podstawowe założenia (...), s. 6. Por. także J. Haber: Podstawowe zasady procesu karnego w świetle projektu k.p.k., PiP 1969, nr 2, s. 292—293.

¹¹ Por. M. Mazur: Podstawowe założenia (...), s. 6.

¹² Odmienne J. Haber: op. cit., s. 293.

¹³ Por. M. Cieślak: Wprowadzenie (...), II, s. 35.

¹⁴ Należy zwrócić uwagę na nowy przepis art. 5 § 4, w myśl którego w razie złożenia wniosku o ściganie niektórych tylko sprawców przestępstwa oskarżyciel publiczny jest obowiązany do ścigania innych współuczestników danego czynu, o czym należy uprzedzić składającego wniosek. Ten słuszny przepis ma na celu eliminację nierównego traktowania osób będących w podobnym stosunku do danego czynu (por. A. Kaftal: Podstawowe problemy kodyfikacji prawa karnego procesowego, PiP 1968, nr 7, s. 82).

pisie art. 158, który głosi, że „dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka nie można zastępować treścią pism i zapisków”.

Oczywiście nowy k.p.k. nie zakłada — i słusznie — sformułowania wszystkich możliwych zasad procesowych, gdyż byłoby to i nierealne, i niecelowe.

Niektóre zasady procesowe zostały inaczej ukształtowane w nowym systemie. Dotyczy to zwłaszcza zasady kontradyktoryjności, której zakres został poważnie rozszerzony w postępowaniu przygotowawczym. W szczególności stronom (tzn. podejrzanemu i pokrzywdzonemu oraz ich przedstawicielom procesowym) przysługują następujące uprawnienia w tym tym stadium:

- 1) prawo składania wniosków o dokonanie czynności śledztwa lub dochodzenia (art. 271);
- 2) prawo brania udziału w tych czynnościach śledztwa lub dochodzenia, których nie będzie można powtórzyć na rozprawie; prawo to może jednak ulec ograniczeniu wtedy, gdy zachodzi niebezpieczeństwo utraty lub zniekształcenia dowodu w razie zwłoki (art. 272)^{14a};
- 3) prawo udziału w innych czynnościach śledztwa lub dochodzenia; jednakże prokurator zachowuje prawo odmówienia żądaniu dopuszczenia do udziału ze względu na interes śledztwa lub dochodzenia (art. 273);
- 4) prawo brania udziału przez podejrzanego i jego obrońcę w przesłuchaniu biegłych i prawo zapoznawania się ze złożonymi przez biegłych pisemnymi opiniami (art. 274);
- 5) prawo wniesienia zażalenia na postanowienie o umorzeniu sprawy; należy jednak podkreślić, że nowy kodeks przyznał to prawo także podejrzanemu, co może mieć znaczenie w związku z uzasadnieniem tego postanowienia (art. 280 § 3);
- 6) prawo wnoszenia zażalenia na inne decyzje w wypadkach wskazanych w ustawie oraz na wszelkie czynności nie będące decyzjami, jeśli naruszają one prawa stron (art. 268);
- 7) prawo zapoznawania się z aktami w granicach niezbędnych do wykonania przysługujących stronom uprawnień (por. zwłaszcza art. 142—144, 277 i 280).

Rozszerzenie zasady kontradyktoryjności znalazło wyraz także: w przyznaniu stronom i ich przedstawicielom procesowym prawa brania udziału w niektórych ważniejszych posiedzeniach sądu poza rozprawą (art. 88, 480)¹⁵; w zasadzie, że prokurator ma obowiązek brać udział w rozprawie, jeśli ustawa inaczej nie stanowi (art. 37); w prawie strony do złożenia pisemnej odpowiedzi na rewizję (art. 398 § 2); wreszcie w tym, że w myśl nowego k.p.k. akt oskarżenia jest odczytywany na rozprawie w zasadzie przez prokuratora (art. 332 § 2), a nie — jak dotychczas — przez przewodniczącego sądu.

Udział oskarżonego w rozprawie jest w zasadzie obligatoryjny; wyjątek stanowi tzw. „postępowanie uproszczone” (w sprawach mniejszej wagi), w którym możliwe jest wydanie wyroku zaocznego (art. 425), od którego jednak przysługuje oskarżonemu nie sprzeciw, lecz rewizja.

Nowy kodeks karno-procesowy przyznaje oskarżonemu aresztowanemu prawo porozumiewania się ze swym obrońcą korespondencyjnie oraz ustnie sam na sam (art. 64 § 1). W postępowaniu przygotowawczym jednak (ale nie później niż do mo-

^{14a} Por. w tej kwestii artykuł S. Waltosia („Palestra” 1969, nr 9).

¹⁵ W niektórych wypadkach kodeks przyznaje to prawo tylko oskarżonemu i jego obrońcy (art. 299, 485), w innych — tylko przedstawicielom procesowym stron (art. 390), w innych wreszcie — tylko obrońcy (art. 472 i 478).

mentu zawiadomienia oskarżonego o terminie końcowego przesłuchania) prokurator może zastrzec, że przy rozmowie będzie obecny on sam lub upoważniona przez niego osoba, a w wyjątkowych wypadkach może on odmówić zezwolenia na rozmowę (art. 64 § 2). Ustawa traktuje taką odmowę jako rzadki wyjątek i należy mieć nadzieję, że taka też będzie praktyka¹⁶.

Pokrzywdzony, podobnie jak dotychczas, zachowuje prawa strony w postępowaniu przygotowawczym. Natomiast w postępowaniu przed sądem może on się stać stroną jako powód cywilny (jeśli wystąpi z pozwem o naprawienie szkody majątkowej spowodowanej przestępstwem), jako oskarżyciel prywatny (w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego) bądź wreszcie — i to jest nowość wprowadzona przez k.p.k. z 1969 r. — jako oskarżyciel posiłkowy.¹⁷ Pokrzywdzony może uzyskać prawo występowania jako oskarżyciel posiłkowy, jeśli po wniesieniu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, złoży — najpóźniej do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego w I instancji — oświadczenie, że chce działać w charakterze oskarżyciela posiłkowego, przy czym o dopuszczeniu go do udziału w postępowaniu w tym charakterze decyduje sąd, biorąc pod uwagę, czy leży to w interesie wymiaru sprawiedliwości. Oskarżyciel posiłkowy może więc w zasadzie działać tylko obok oskarżyciela publicznego, jednakże odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. W tym ostatnim wypadku oskarżyciel posiłkowy może się stać wyłącznym rzecznikiem funkcji ścigania karnego. W razie objęcia przez prokuratora oskarżenia w sprawie prywatnoskargowej pokrzywdzony uzyskuje automatycznie prawa oskarżyciela posiłkowego. Oskarżyciel posiłkowy może zaskarżyć wyrok tylko w części dotyczącej winy oskarżonego (art. 395).

Te liczne skrępowania i ograniczenia przewidziane w stosunku do oskarżyciela posiłkowego stwarzają obawę, czy ta nowa instytucja pozwoli w pełni wykorzystać aktywność pokrzywdzonego jako sojusznika oskarżyciela publicznego w realizacji zasady trafnej represji i czy doprowadzi ona do eliminacji tego zakamuflowanego oskarżenia, jakim jest powództwo cywilne o symboliczną złotówkę. W przepisach o kosztach sądowych nowy k.p.k. wspomina o oskarżycielu posiłkowym tylko w związku z cofnięciem środka odwoławczego. Takie fragmentaryczne unormowanie może się stać przyczyną wielu trudności w praktyce.

Pewne rozszerzenie gwarancji interesów pokrzywdzonego znalazło wyraz w normie art. 297 § 2, która wkłada na prokuratora obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu oraz pouczenia pokrzywdzonej instytucji państwowej lub społecznej o prawie wytoczenia powództwa cywilnego.

W zakresie powództwa cywilnego nowy kodeks wyraźnie stanowi, że powództwo może być wniesione tylko przeciwko oskarżonemu (art. 52), co na gruncie dotychczasowego kodeksu mogło budzić wątpliwości. Wyciągając wnioski z doświadczeń praktyki, wprowadzono obowiązek wydawania w każdym razie wstępnej, formalnej decyzji o dopuszczeniu („przyjęciu”) lub odmowie dopuszczenia powództwa cywilnego (art. 55 § 1 i § 2).

Wyrazem postępującej demokratyzacji polskiego procesu karnego jest wprowadzenie — śladem art. 250 k.p.k. RSFR — instytucji przedstawiciela

¹⁶ Por. M. Mazur: Podstawowe założenia (...), s. 10.

¹⁷ Zob. S. Waltoś: Oskarżyciel posiłkowy w procesie karnym w świetle przepisów nowego kodeksu postępowania karnego, PiP 1969, nr 10, s. 537 i n. Por. także W. Daszkiewicz: Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 17 i n.

społecznego.¹⁸ W myśl przepisów art. 81—84 sąd może dopuścić do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciela organizacji społecznej, jeżeli zachodzi potrzeba obrony interesu społecznego objętego zadaniami statutowymi tej organizacji. Przedstawiciel społeczny ma prawo składania wniosków i oświadczeń w postępowaniu sądowym oraz prawo brania udziału w rozprawie. Nie musi on jednak określić jednoznacznie swej pozycji (tzn. jako społecznego oskarżyciela lub obrońcy) i może składać swe wnioski w dowolnym zakresie (a więc zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego) — w zależności od swego uznania w danej sytuacji procesowej. Czy przedstawiciel społeczny będzie — jak obawiają się niektórzy¹⁹ — instytucją martwą (zwłaszcza wobec udziału w procesie prokuratora), pokaże życie.

Umocnienie demokratycznych zasad w nowym ustawodawstwie wyraża się także w przepisach o składzie sądu. Rozszerzono nieco, w porównaniu z dotychczasowym stanem, zasadę kolegiałności w postępowaniu sądowym. Orzekanie jednoosobowe może mieć miejsce tylko wyjątkowo, w wypadkach przewidzianych w ustawie (zwłaszcza w niektórych szczególnych trybach postępowania). Jako zasadę przyjęto skład: 1 sędzia i 2 ławników w sprawach rozpatrywanych w I instancji (z możliwością jednak przekazania sprawy składowi 3 sędziów zawodowych) oraz skład czysto zawodowy w instancji rewizyjnej i nadzwyczajno-rewizyjnej.

Pomimo licznych głosów domagających się zniesienia kary śmierci²⁰ ustawodawca polski zdecydował się jeszcze na czasowe utrzymanie tego wyjątkowego środka, przewidując jednak szereg jego istotnych ograniczeń (art. 30 § 2 i § 3, art. 31 nowego k.k.). W zakresie prawa procesowego zasługuje na uwagę przepis art. 19 § 2 k.p.k.; w myśl którego w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci orzeka sąd w składzie zwiększonym (2 sędziów i 3 ławników); jeżeli kara śmierci może grozić oskarżonemu w instancji rewizyjnej, to do rozpoznania rewizji powołany jest sąd w składzie 5 sędziów. W razie uprawomocnienia się wyroku skazującego na karę śmierci, wszystkie organy uprawnione do założenia rewizji nadzwyczajnej (tj. Prokurator Generalny PRL, Minister Sprawiedliwości i I Prezes Sądu Najwyższego, a w sprawach wojskowych — I Prezes Sądu Najwyższego, Prezes Izby Wojskowej SN oraz Naczelny Prokurator Wojskowy) są obowiązane — *ex officio* — wypowiedzieć się, czy nie ma podstaw do wniesienia rewizji nadzwyczajnej (art. 500 § 2 k.p.k.).²¹ Wykonanie wyroku śmierci może nastąpić dopiero po wydaniu decyzji przez Radę Państwa o niezastosowaniu ułaskawienia.

Podobnie jak dotychczas, prawo stosowania środków zapobiegawczych przysługiwać będzie na podstawie nowego k.p.k. tylko sądowi, a w postępowaniu przygotowawczym — prokuratorowi. Nowy kodeks wprowadził jednak kontrolę sądu nad stosowaniem aresztu tymczasowego, gdyż na postanowienie prokuratora o zastosowaniu tego środka przysługuje zażalenie do sądu (art. 212 § 2), a przedłużenie okresu tymczasowego aresztowania w śledztwie na okres powyżej 6 miesięcy na-

¹⁸ Por. M. Siewierski: Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego, „Palestra” 1960, nr 9, s. 3 i n.; S. Waltoś: Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego, „Problemy Praworządności” 1969, nr 9, s. 3 i n.

¹⁹ J. Haber: *op. cit.*, s. 298.

²⁰ Por. M. Cieślak: Problem kary śmierci, PIP 1966, nr 12 i powołaną tam literaturę (tamże sprawozdanie z dyskusji w tej sprawie). Por. także M. Szerer: Recenzja opracowania N. Morrisa dla ONZ pt. La peine capitale, PIP 1969, nr 6, s. 1114—1115.

²¹ Przepis ten, chyba niesłusznie, zamieszczono w rozdziale 51, traktującym o ułaskawieniu, zamiast w rozdziale o rewizji nadzwyczajnej.

leży do właściwości sądu wojewódzkiego (art. 222 § 1 pkt 2). Nowym środkiem zapobiegawczym jest społeczne poręczenie, tj. poręczenie ze strony kierownictwa zakładu pracy, kolektywu pracowniczego lub żołnierskiego albo organizacji społecznej (art. 231) bądź osoby godnej zaufania (art. 232).

Dotychczasowe prawo karne przewidywało możliwość zaliczenia aresztu tymczasowego na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności. Nowy kodeks karny natomiast wprowadził zasadę obligatoryjnego zaliczania aresztowania tymczasowego, i to nie tylko na poczet kary pozbawienia wolności, lecz także na poczet kary ograniczenia wolności oraz kary grzywny (art. 83). Uwzględniając postulaty nauki oraz potrzeby praktyki, nowy k.p.k. przewiduje także zaliczenie aresztu tymczasowego orzeczonego w innej sprawie, ale pod następującymi warunkami: 1) że postępowanie w tej innej sprawie toczyło się równocześnie, 2) że sprawa ta zakończyła się uniewinnieniem oskarżonego lub umorzeniem postępowania i 3) że chodzi o zaliczenie na poczet kary pozbawienia wolności (art. 365). Jest to rozwiązanie dość fragmentaryczne, nie mniej jednak stanowi ono postęp w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego.²²

Nowy k.p.k. utrzymuje w zasadzie dotychczasowy model postępowania przygotowawczego, fazy oddania pod sąd i fazy rozprawy głównej, jednakże z wieloma zmianami, których przedstawienie tutaj nie jest możliwe. Na uwagę zasługują tu jednak: przepisy normujące wyraźnie uprawnienia organów ścigania do sprawdzania okoliczności podanych w zawiadomieniu o przestępstwie (art. 258 § 2 i 259) oraz do przedsięwzięcia czynności w celu zabezpieczenia dowodów jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania; przepis art. 269 § 3, w myśl którego na żądanie podejrzanego sporządza się uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów; wprowadzenie możliwości umorzenia sprawy przez sąd przed rozprawą z powodu „oczywistego braku faktycznych podstaw” oskarżenia (art. 299 § 1 pkt 4); wreszcie wprowadzenie możliwości zwrotu sprawy oskarżycielowi w celu objęcia oskarżeniem także czynów innych osób nie pociągniętych do odpowiedzialności karnej, jeżeli czyny te mają ścisły związek z czynem oskarżonego, wymaga zaś tego prawidłowe wyrokowanie w sprawie (art. 344 § 2).

Do bardzo kontrowersyjnych zmian wprowadzonych przez nowy kodeks należą przepisy osłabiające zasadę koncentracji rozprawy i zasadę niezmienności składu sądu na rozprawie. Wprawdzie na uznanie zasługuje wprowadzenie ogólnego przepisu podkreślającego zasadę koncentracji („Przewodniczący powinien dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej”), jednakże istotne z tego punktu widzenia przepisy o odroczeniu i przerwie rozprawy działać będą w swej nowej postaci w kierunku odwrotnym. Przerwa rozprawy może trwać do 21 dni, ale dopuszczalna jest kumulacja kilku takich przerw. Jeśli po przerwie lub odroczeniu rozprawy skład sądu uległ zmianie, to należy rozprawę przeprowadzić od początku, jednakże sąd za zgodą stron może „postanowić inaczej” (art. 348 i 350).

Także model postępowania rewizyjnego pozostał w swych podstawowych rysach niezmienny. Usunięto jednak pewne niepotrzebne, formalistyczne elementy. Pozostała zasada, że sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę w granicach rewizji, jednakże od zasady tej istnieją liczne wyjątki, które nakazują sądo-

²² Bardziej szczegółowo w tej kwestii — M. Cieślak: Zaliczenie, na poczet kary, tymczasowego aresztowania orzeczonego w innej sprawie (patrz: Księga Pamiątkowa ku czci prof. W. Świdy, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1969).

wi uwzględnienie pewnych kwalifikowanych uchybień z urzędu i orzekanie niezależnie od wniosków zawartych w skardze rewizyjnej. W imię rzekomego realizmu zniesiono instytucję nieważności *ipso iure*, co jednak przyjęte zostało na ogół krytycznie w literaturze.²³ Utrzymano także, wbrew głosom krytyki, możliwość merytorycznego orzekania przez sąd rewizyjny na niekorzyść oskarżonego (zamiast uchylenia w takim wypadku orzeczenia i odesłania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd w I instancji). Słusznie natomiast zniesiono konstrukcję „podstaw rewizji”, która uzależniała dopuszczalność rozpoznania rewizji od tego, czy strona podniosła w swej skardze określone w ustawie zarzuty (art. 371 w związku z art. 376 dotychczasowego k.p.k.).

Nowy k.p.k. wymaga tylko, żeby środek odwoławczy pochodzący od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika zawierał wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu (art. 376 § 2). Niespełnienie tego wymagania nie powoduje jednak automatycznie odmowy przyjęcia środka (art. 377 § 2) lub pozostawienia rewizji bez rozpoznania (art. 379), a tylko daje podstawę do zwrotu skargi odwoławczej w celu uzupełnienia (art. 105). Poza tym podniesione zarzuty mogą być jakiegokolwiek.

Nowy kodeks poprawił, uporządkował i uprościł obraz szczególnych trybów postępowania. Zniesiony został tryb doraźny z jego kontrowersyjnymi cechami, takimi jak: przyspieszenie postępowania, które w związku z dużym ciężarem gatunkowym spraw sądzonych w tym trybie mogło niekiedy przybierać wydźwięk „antygarancyjny”, niedopuszczalność zaskarżenia orzeczeń, wreszcie zaostrenie zagrożeń karnych za czyny sądzone w tym trybie. Zniesiono także „tryb nakazowy” (w sprawach o najłżejsze przestępstwa), który pozwalał sędziemu załatwić sprawę bez rozprawy, niejako w porządku administracyjnym. Utrzymano natomiast „postępowanie uproszczone” (w sprawach o lżejsze przestępstwa), „postępowanie przyspieszone” (w sprawach chuligańskich), postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego, postępowanie w sprawach o wykroczenia przekazane na drogę sądową oraz nowo uregulowane postępowanie w stosunku do nieobecnych. Poza tym w ustawie karnej skarbowej unormowane jest postępowanie w sprawach karnych skarbowych, a w przepisach art. 474—495 dotychczasowego k.p.k. (na razie utrzymanych w mocy) — postępowanie w stosunku do nieletnich. Włączono natomiast do nowego kodeksu przepisy o postępowaniu przed sądami wojskowymi (art. 563—592).

Na zakończenie warto zauważyć, że nowy k.p.k. podkreśla profilaktyczny i wychowawczy charakter naszego, socjalistycznego procesu karnego. Przepis art. 2 § 1 pkt 3 stanowi, że chodzi m.in. o takie ukształtowanie postępowania karnego, żeby przez trafne zastosowanie środków karnych oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa zostały osiągnięte zadania procesu karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz w umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. W razie zaś stwierdzenia uchybień w czynnościach instytucji państwowej lub społecznej, zwłaszcza gdy uchybienie to sprzyja popełnianiu przestępstw, sąd, prokurator lub Milicja Obywatelska mają obowiązek zawiadomić odpowiednie organy nad-

²³ Pewnym niebezpieczeństwem, jakie są związane z tą zmianą, wychodzi na przeciw ustawa przez zaliczenie bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 388 (obejmujących większość dotychczasowych przyczyn nieważności) do kręgu podstaw wznowienia postępowania (art. 474 § 2).

zoru lub kontroli i mogą żądać wyjaśnień w sprawie stwierdzonych uchybień (art. 13).

Nowy k.p.k. podkreślił także silniej sprawę poznania osoby oskarżonego w procesie karnym. Wedle dotychczasowego stanu prawnego i opartej na nim praktyki zainteresowanie osobą oskarżonego koncentrowało się głównie wokół czterech zagadnień: 1) danych niezbędnych do identyfikacji oskarżonego i jego wieku (imię, nazwisko, data urodzenia itp.), 2) danych dotyczących dotychczasowej karalności oskarżonego, 3) danych osobowych związanych ściśle z elementami ustawowymi danego przestępstwa, 4) wreszcie sprawy poczytalności oskarżonego. Oczywiście daleko większą uwagę poświęcano osobowości sprawcy czynu w postępowaniu z nieletnimi, jednakże również i tutaj zagadnienie to, głównie z powodu braków w zakresie kadr sędziowskich, nie zawsze kształtowało się pomyślnie.

Nowy kodeks w art. 8 § 1 wyraźnie podkreśla, że „w postępowaniu należy ustalić tożsamość oskarżonego, jego wiek, stosunki rodzinne i majątkowe, wykształcenie, zawód i zatrudnienie oraz zebrać dane o karalności, a w miarę potrzeby dane co do właściwości charakteru oskarżonego, jego warunków osobistych oraz sposobu życia. W stosunku do oskarżonego żołnierza i funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej kodeks nakazuje ponadto zebranie danych dotyczących przebiegu służby, wyróżnień oraz ukarań dyscyplinarnych. Sprawa badania osobowości oskarżonego napotyka jednak w praktyce nielada trudności ze względu na swoisty charakter dowodu z wywiadu środowiskowego, który z natury swej zaprzecza zasadzie bezpośredniości, gdyż osoba przeprowadzająca wywiad dostarcza sędziemu swych własnych spostrzeżeń i gotowych opinii, a tymczasem chodzi o to, żeby sąd, który decyduje o losie oskarżonego, w miarę możliwości zapoznał się z dowodami bezpośrednio. Wydaje się, że jedynym wyjściem jest tutaj wykształcenie wyspecjalizowanej kadry „socjologów-prawników”, będących na usługach wymiaru sprawiedliwości i gwarantujących poza tym bezstronność. Ale to sprawa dopiero przyszłości.

ALFRED KAFTAL

O granicach i kierunku środka odwoławczego w świetle nowego k.p.k.

I. UWAGI WSTĘPNE

Niniejsze rozważania poświęcone będą analizie przepisów regulujących zagadnienia granic rewizji w nowym k.p.k. Powyższa problematyka zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. Tak się złożyło, że zagadnienia granic rewizji i kierunku rewizji były szczególnie sporne w doktrynie i w orzecznictwie SN jeszcze na